



Nr 10 (212) grudzień 2019

ISSN 1640-9337

łódzkie.pl

ZIEMIA ŁÓDZKA – CZASOPISMO SAMORZĄDOWE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

PODSUMOWANIE

Jak minął rok?

MISS POLONIA

Korona wróciła do Łodzi

Święta, święta

Piernikowe szopki, chatki powstają w naszym województwie według stuletniej receptury. Cudowny zapach ciast, świeżej choinki ubranej ozdobami ręcznie malowanymi w piotrkowskiej krainie bombek zapowiadają najpiękniejsze ze świąt



Województwo
Łódzkie

*Niech Gwiazda Betlejemska rozbłyśnie w naszych sercach,
i otoczy nas jej blask. Znajdźmy serdeczne dłonie i opłatek,
złożmy sobie życzenia. Aby nowonarodzony Chrystus obudził
w nas to, co uśpione. Ożywił to, co zapomniane.*

*Niech świąteczny czas rozraduje nasze serca i da nam siłę
do spełniania marzeń i planów przez cały kolejny rok.*

Iwona Koperska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Łódzkiego

Grzegorz Schreiber
Marszałek
Województwa Łódzkiego



Adoracja Dzieciątka i Ukrzyżowanie, Fra Diamante (XV w.)
Muzeum Narodowe w Warszawie

Spis treści

Aktualności	2
Z trzeciej strony	3
• Zdrowych świąt, czyli jarmark w Uniejowie	
• Kopernik zaprasza	
• Krzyże dla opozycjonistów	
Podsumowanie	4-9
• Jak minął rok?	
Forum Promocji	10
• Łódzkie łączy	
Miss Polonia	11
• Korona wróciła do Łodzi	
Gala	12
• Deszcz nagród	
Wigilia	13
• Wigilijny świat z opłatków	
Święta, święta, święta	14-15
• Bombki ręcznie malowane	
• Piernikowe chatki i szopki	
Na przełaj	16
• Świąteczne choinki pana Michała	
Biznes na plus	17
• Kodują rzeczywistość	
Bezpieczeństwo	18
• Wygrali najlepsi	

Zdarzyło się	19
• Domy rozpadały się z hukiem. Żywi krzyczeli	
Kulturalny tygiel	20-21
• Kolędy i sylwester w Teatrze Wielkim	
• Instalacje, plakaty i ulotki	
• W powieściach i wierszach	
• Święto chóralistyki	
Czy wiesz, że	22
• List kupiony na aukcji	
• Prawie tysiąc zawodników	
Zdrowy lajfstajl po Łódzku	23
• Jedzeniowy ciąg	
Komiks	24
• Pik i Robi w Ziemi Łódzkiej	
Rozmaitości	25
• Rebusy bożonarodzeniowe	
• Quiz świąteczny z haczykiem	
Temida	26
• Do przedszkola ze szczepieniami, do szkoły z wyprawką	
Radni	27
• Radni VI kadencji	
Urokliwe Łódzkie	28
• Kutno nocą	
• Zalew Sulejowski. Tama	



➤ Dzieci otrzymały prezenty od marszałka Grzegorza Schreibera i św. Mikołaja

Zdrowych świąt, czyli jarmark w Uniejowie

Jarmark Produktów Lokalnych, Ekologicznych i Tradycyjnych w Uniejowie przyciągnął setki mieszkańców naszego regionu. Nic dziwnego, bo oferta była różnorodna i wartościowa.

– Tu, w Uniejowie, zaczynamy przygotowania do Bożego Narodzenia. W zalewie propozycji, które oferują nam sklepy, czasami ciężko znaleźć produkty zdrowe i ekologiczne. Chcemy pokazać, że moż-

na pysznie i zdrowo przygotować święta – mówił podczas otwarcia jarmarku Grzegorz Schreiber, marszałek województwa łódzkiego.

Marszałek Schreiber i zaproszeni goście, w tym poseł Piotr Polak i Dorota Więckowska, radna Sejmiku Województwa Łódzkiego, przystroili bombkami olbrzymią choinkę i wraz ze św. Mikołajem obdarowali prezentami dzieci ze szkół i przedszkoli powiatu poddębickiego. Ksiądz infułat Andrzej Ziemieśkiewicz, proboszcz parafii w Uniejowie, poświęcił

szopkę z żywymi zwierzętami.

Podczas jarmarku można było kupić ekologiczne i tradycyjne wędliny, chleby, ciasta, powidła, miody, sery, soki, jaja. Większość produktów została wpisana na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Były też domowe dania przygotowane przez koła gospodyń wiejskich oraz ozdoby świąteczne i upominki wykonane przez lokalnych twórców ludowych. AA



Kopernik zaprasza

Koniec z bieganiem po lekarzach, szukaniem laboratoriów i odpowiedniej terapii. Szpital im. M. Kopernika w Łodzi rusza z Prostate Cancer Unit. Pod tą angielską nazwą kryje się ośrodek leczący raka prostaty.

– Taki ośrodek to dla naszych mieszkańców bardzo dobra wiadomość. Urząd Marszałkowski włącza się w akcje promujące badania profilaktyczne, a mężczyźni często mają problemy z podjęciem decyzji o ich przeprowadzeniu. Zachęcamy do tego, a otwarcie ośrodka stanowi dobry pretekst – mówił wicemarszałek Piotr Adamczyk. GS,MAP

Krzyże dla opozycjonistów

Za walkę z komunistyczną dyktaturą 28 działaczy opozycji demokratycznej z naszego regionu otrzymało Krzyż Wolności i Solidarności. Uroczystość odbyła się w Instytucie Europejskim w Łodzi. W imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy odznaczenia wręczał dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez parlament RP w 2010 roku i nadawany jest przez

prezydenta RP, na wniosek prezesa IPN, działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności oraz respektowanie praw człowieka w PRL.

W łódzkiej uroczystości uczestniczył także Robert Baryła, członek zarządu województwa łódzkiego. Radnych Sejmiku Województwa Łódzkiego reprezentował Dariusz Rogut, dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi. DK,BBS



Jak minął rok?

W ostatnim roku Łódzkie przodowało w wielu dziedzinach, miało spektakularne sukcesy. Dobra współpraca z rządem i skierowanie działań do mieszkańców musiało przynieść efekty.

– Wspieraliśmy wszystkie powiaty w naszym województwie, by rozszerzyć możliwości rozwoju całego regionu. Pielęgnowaliśmy aktywność mieszkańców, dbaliśmy o jakość ich życia, bo we wszystkich naszych staraniach najważniejszy jest człowiek – podsumowuje mijający rok marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber. – Zabiegaliśmy o to, żeby mieszkańcom województwa wygodnie się żyło. I w tym samym kierunku będziemy zmierzać w przyszłym roku.

TRANSPORT • TRANSPORT • TRANSPORT • TRANSPORT • TRANSPORT • TRANSPORT



Mieszkańcy Łodzi, Pabianic, Ksawerowa nadal będą korzystać z tramwaju nr 41, choć remont tej trasy był zagrożony, bo zabrakło 12 mln zł. Marszałek Grzegorz Schreiber wystarał się o środki w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. Wcześniej na Łódzki Tramwaj Metropolitalny Urząd Marszałkowski WŁ przeznaczył 88 mln zł.

■ Budowę centrów przesiadkowych i dróg rowerowych w Aleksandrowie Łódzkim Urząd Marszałkowski dofinansował prawie 12 mln zł.

Wiosną Łódzka Kolej Aglomeracyjna wprowadziła nowe połączenia do Tomaszowa Mazowieckiego, Piotrkowa Trybunalskiego i Radomska. W grudniu ŁKA poszerzyła ofertę. Wzrosła liczba połączeń i częstotliwość. Na tory wyruszyło 14 pociągów najnowszej generacji typu Impuls2. Kosztowały 267 mln zł. ŁKA otrzymała prawie 165 mln zł dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego WŁ.



Od września działa w regionie 29 nowych linii autobusowych. Koniec z wykluczeniem komunikacyjnym naszych mieszkańców, którzy mogą publicznym transportem dotrzeć do pracy, szkół, placówek zdrowia i innych instytucji. Województwo łódzkie skorzystało z rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Podczas pobytu w Łodzi wicepremier Jacek Sasin wskazał na Łódzkie jako lidera tego projektu.



■ Urząd Marszałkowski WŁ przekazał podległej spółce, czyli ŁKA, ponad 47 mln zł na rozbudowę 10 pociągów Flirt3. W każdym z nich liczba miejsc siedzących ze 120 zwiększa się do 186.

■ Jako pierwszy samorząd wojewódzki w Polsce przystąpiliśmy do projektu budowy stacji ładowania samochodów elektrycznych. Cztery obiekty zostaną zrealizowane do końca tego roku.

■ Miejski Zakład Komunikacyjny w Pabianicach ma 18 autobusów z napędem hybrydowym, który obniża zużycie tradycyjnego paliwa. Kupno aut odbywało się z europejskim dofinansowaniem. Marszałek Schreiber podczas przekazania autobusów podkreślał, że chciałby, żeby Łódzkie stało się liderem elektromobilności.

Podsumowanie



Część zaoszczędzonych funduszy Urząd Marszałkowski w Łodzi przekazuje na modernizację 24 kilometrów torów między Zgierzem a Ozorkowem. Remont jest elementem dużego projektu modernizacji linii nr 16 od dworca Łódź Widzew do Kutna za cenę 143 mln zł.

■ Będzie modernizowana magistrala węglowa łącząca Śląsk z Trójmiastem. Na początek 100-kilometrowy odcinek przechodzący przez Łódzkie: Kalina – Rusiec Łódzki i Rusiec Łódzki – Zduńska Wola Karsznice. „Węglówka” ma kosztować 2 mld zł.



Dzięki staraniom marszałka przebudowa dworca PKP Łódź Kaliska zostanie sfinansowana z budżetu państwa. Pieniądze zapisane w budżecie województwa na ten cel zostaną przeznaczone na inwestycje kolejowe. A chodzi o niebagatelną kwotę 68 mln zł. Współpraca rządu i samorządu województwa znacznie zwiększa możliwości inwestycyjne Łódzkiego.



■ Na Międzynarodowych Targach Kolejowych TRAKO w Gdańsku województwo łódzkie otrzymało nagrodę za najlepszą integrację komunikacji autobusowej z kolejową w kraju. Bonusem tej innowacji jest bilet zintegrowany, uznawany zarówno w pociągach, jak i autobusach i tańszy o 20 procent.



Powstanie port multimodalny w Zduńskiej Woli Karsznicach. Inwestycję sfinansują PKP SA i PKP Cargo. Ta ostatnia spółka przekazała już 25 mln zł. Koleje będą aplikować o unijne fundusze z Regionalnego Programu Operacyjnego WŁ. Ponad dwa lata temu ówczesni poseł Grzegorz Schreiber, minister w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz wicepremier Mateusz Morawiecki, minister rozwoju i finansów już debatowali w Karsznicach o tutejszym świetnym miejscu do inwestowania. Mówili o terminalu przeładunkowym, na który mieszkańcy i kolej czekali prawie 30 lat.

Jak minął rok?

ZDROWIE • ZDROWIE • ZDROWIE • ZDROWIE • ZDROWIE • ZDROWIE • ZDROWIE



Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi otrzymał z Urzędu Marszałkowskiego 1 mln zł na leczenie niepłodności. Dodatkowo, dzięki dobrej współpracy z rządem, Ministerstwo Zdrowia przydzieliło na ten cel 2 mln złotych. W łódzkiej Klinice Ginekologii, Rozrodczości i Terapii Płodu oraz Diagnostyki Leczenia Niepłodności rozbudowany został kompleksowy program leczenia par, które nie mogą mieć dzieci.

■ Ponad 18 mln zł z budżetu województwa poszło na profilaktykę i działania umożliwiające powrót do aktywności zawodowej osób po chorobach nowotworowych. Po te fundusze mogły sięgać samorządy, szpitale, przychodnie, instytucje naukowe i organizacje pozarządowe.

Kopernik jako jedyny szpital w naszym województwie rozpoczął program lekowy dla dorosłych, chorych na rdzeniowy zanik mięśni. Pacjentom podano nusinersen, hamujący postęp choroby. To jeden z najdroższych leków na świecie, który od tego roku jest refundowany w Polsce.



W Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi zaczął działać bank mleka kobiecego. Jest pierwszym bankiem w mieście i województwie. Zajmuje się gromadzeniem, przechowywaniem i przekazywaniem mleka matek, które mają go w nadmiarze i chcą wspomóc maluchy potrzebujące naturalnego pokarmu. Przez kilka miesięcy działania uzbierał 400 litrów mleka. Ambasadorką banku jest wokalistka Monika Kuszyńska.



■ Do naszego województwa trafiło 10 nowych karettek dzięki rządowemu programowi wymiany ambulansów.

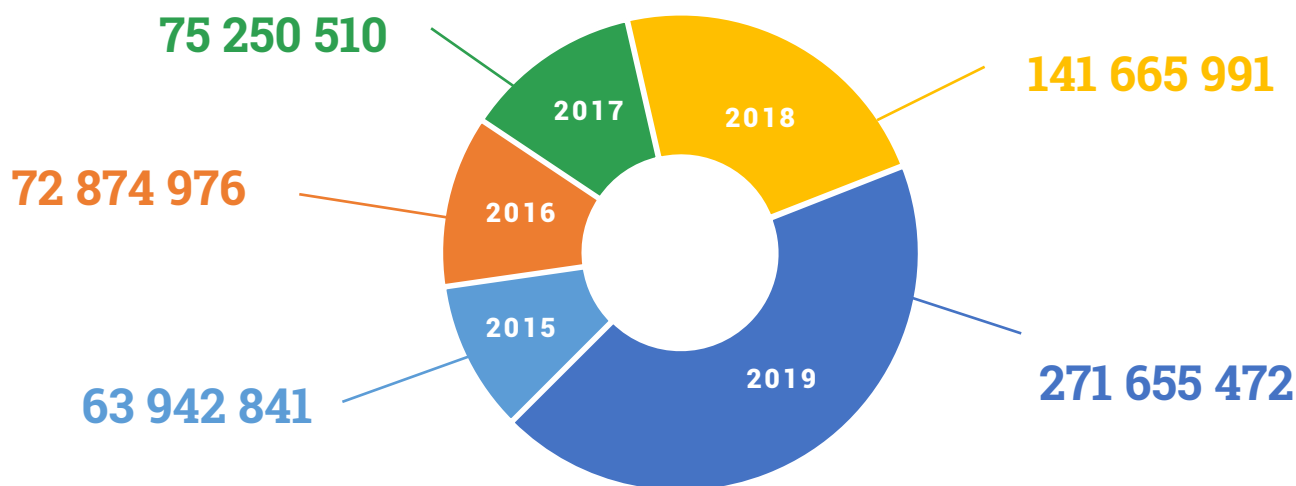


Szpital im. Kopernika w Łodzi znalazł się w wąskiej grupie placówek w Polsce uczestniczących w pilotażowym programie leczenia udaru. O wpisanie Kopernika na listę wybranych ośrodków, które będą leczyć udary metodą trombektomii mechanicznej zabiegało środowisko lekarskie Łodzi oraz regionu, a Urząd Marszałkowski wsparł je skutecznie.

Podsumowanie

DROGI • DROGI • DROGI • DROGI • DROGI • DROGI • DROGI • DROGI • DROGI

W tegorocznym budżecie województwa została przewidziana rekordowa kwota 268 mln zł na budowę i modernizację dróg. Zakończono już rozbudowę dróg wojewódzkich nr: 716 w Moszczenicy i na odcinku Stefanów – Rokiciny, 479 w Sieradzu – ul. Uniejowska, 703 na odcinku Chruślin – Brzozów, 726 obwodnica Wągliń i rondo w Piątku. Inwestycje kosztowały prawie 100 mln zł.



100-LECIE WOJEWÓDZTWA • 100-LECIE WOJEWÓDZTWA • 100-LECIE WOJEWÓDZTWA



W stulecie wjechaliśmy pociągiem. W czerwcu na dworcu Łódź Fabryczna po raz pierwszy pojawił się pociąg ŁKA ozdobiony grafiką nawiązującą do historii regionu i jego zabytków. Dzięki projektowi „Pociągiem na 100-lecie Województwa Łódzkiego” można było przemierzyć koleją wiele tras. Były też „Kolejowe niedziele”, czyli cykl podróży do ciekawych przyrodniczo miejsc w regionie i „Pociąg do smaków Łódzkiego”.



Posadziliśmy 100 tysięcy drzew na stulecie naszego województwa.



Mixerem Regionalnym uczciliśmy setne urodziny Łódzkiego. Bawiliśmy się w miastach: Łęczycy, Rawie Mazowieckiej i Sieradzu, czyli trzech historycznych stolicach naszego regionu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Jak minął rok?

EDUKACJA • KULTURA • EDUKACJA • KULTURA • EDUKACJA • KULTURA • EDUKACJA



Projekt „Zawodowcy w Łódzkiem – stypendia dla najzdolniejszych” objął 2821 uczniów. Województwo wydało 24 mln zł, które trafiły do szczególnie uzdolnionych uczniów ze szkół prowadzących kształcenie zawodowe.

■ Na budowę w szkołach infrastruktury łączącej elementy edukacyjne samorząd województwa zarezerwował 19 mln zł. Projekty mają uwzględniać działania podnoszące aktywność i sprawność fizyczną uczniów.

Urząd Marszałkowski wyasygnował 33 miliony złotych z Europejskiego Funduszu Społecznego na program „Strefa Rozwoju2”, realizowany przez Łódzką Specjalną Strefę Ekonomiczną. To propozycja dla właścicieli małych i średnich firm z województwa łódzkiego, chcących otrzymać dofinansowanie na szkolenia zarówno dla siebie, jak i swoich pracowników.

■ Do dyspozycji w naszym województwie było prawie 20 mln zł na żłobki. Fundusze mogły być wykorzystane m.in. na adaptację obiektów, wyposażenie, place zabaw.



■ Organizacje pozarządowe działające w sferze kultury otrzymały 700 tys. zł. Na nagrody dla wybitnie zasłużonych ludzi kultury było 100 tys. zł, a 70 tys. zł w formie stypendiów dotarło do uczniów szkół i uczelni artystycznych za szczególne osiągnięcia artystyczne.



■ Na ratowanie zabytków Urząd Marszałkowski przeznaczył 5 mln zł. Dofinansowanie trafiło do właścicieli 80 obiektów w regionie.



Od tego roku Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina w Łodzi jest współprowadzona przez samorząd województwa oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To efekt dobrej współpracy samorządu z rządem. Od Urzędu Marszałkowskiego instytucja otrzyma co roku nie mniej niż 14 mln zł, a resort kultury wyasygnuje minimum 2,6 mln zł w 2019 roku i 2,8 mln zł od 2020 roku.

Podsumowanie

WSPARCIE • WSPARCIE • WSPARCIE • WSPARCIE • WSPARCIE • WSPARCIE



8 mln
złotych

Budżet Obywatelski wynosił w tym roku 8 mln zł (4 mln na pulę wojewódzką i 4 mln na 24 pule powiatowe). Mieszkańcy oddali 85 300 głosów, wybierając do realizacji w przyszłym roku 121 zadań (11 wojewódzkich i 110 powiatowych). Postawili głównie na projekty sportowe, turystyczne, historyczne, promujące folklor i kulturę regionu.



3000
seniorów

Wojewódzkie Dni Seniora miały trzy odsłony: w Wieluniu, Łowiczu i Piotrkowie Trybunalskim. Bawiło się tam ponad 3 tys. osób, a w Teatrze Wielkim w Łodzi dołączyło ponad tysiąc. Urząd Marszałkowski na działania seniorów przeznaczył 800 tys. zł. W przyszłym roku będzie więcej, bo milion zł.

166
jednostek



Ochotniczych
Straży Pożarnych

Strażacy ochotnicy zostali wsparci kwotą 1,5 mln zł. Pieniądze, od kilku tysięcy do 23 tys. zł, otrzymało 166 jednostek OSP z 93 gmin naszego regionu.



Urząd Marszałkowski w Łodzi przekazał prawie 4 mln zł na granty sołeckie, czyli niemal jeszcze raz tyle, ile było w poprzednim roku. Dotacje otrzymało 410 sołectw. Powstały świetlice, place zabaw, siłownie, altany...



50 mln
złotych

Na rozwój wsi z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi poszło 50 mln zł. Przede wszystkim na budowę lub przebudowę sieci kanalizacyjnych i wodociągowych oraz na modernizację targowisk.

180
pomysłów



za milion złotych

Program mikrograntów „Łódzkie na Plus” był wart milion zł. Tyle mieli do dyspozycji mieszkańcy naszego województwa na realizację własnych projektów. Zainteresowanie było ogromne. Zostanie zrealizowanych 180 pomysłów, począwszy od budowy małej infrastruktury, poprzez projekty edukacyjne, kulturalne i sportowe.

Urząd Marszałkowski przyznał także dotacje na przedsięwzięcia kulturalne i sportowe oraz infrastrukturę sportową organizacjom pozarządowym. Do regionu trafiło prawie 5,5 mln złotych.



Łódzkie łączy

➤ Iwona Koperska (w środku), przewodnicząca sejmiku, z gościem z Syczuanu oraz młodzieżą kultywującą folklor sieradzki, tówicki i opoczyński

O skutecznym promowaniu historii, tradycji i atrakcji regionalnych rozmawiali w Bełchatowie uczestnicy dwudniowego Forum Promocji Województwa Łódzkiego. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli samorządów, biznesu, kultury i gości z dalekiego Syczuanu.

– Łódzkie po prostu łączy – mówiła Iwona Koperska, przewodnicząca Sejmiku Województwa Łódzkiego, otwierając w imieniu marszałka Grzegorza Schreiebra tegoroczną edycję największego dorocznego święta marketingu terytorialnego w naszym regionie.



➤ Jednym z prelegentów był Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”

Co było najważniejszym tematem forum? Wzmacnianie tożsamości regionalnej i wspieranie rozwoju gospodarczego, o którym goście mówili podczas prelekcji. Spotkanie rozpoczęła dr Magdalena Ogórek wykładem „Jak odkryć swoją misję?”.

– Motywacja to podstawa, szczególnie w dzisiejszych czasach. Mamy wszechobecny pęd i hejt, w którym musimy się odnaleźć i lawirować – komentowała.

Z kolei redaktor naczelny „Gaze-

ty Polskiej” Tomasz Sakiewicz zachęcał samorządy do współpracy z Urzędem Marszałkowskim. Podkreślał, że taka kooperacja gwarantuje zrównoważony rozwój regionu.

Natomiast eksperci zajmujący się promocją i marketingiem podawali zasady, jakich należy przestrzegać przy tworzeniu strategii marketingu terytorialnego i promocji marek lokalnych. Jeden z panelistów, dr Radosław Dziuba z Uniwersytetu Łódzkiego, wskazywał, że promocja danego terenu i zachęta do odwiedzenia go przynoszą regionowi konkretne dochody.

– Widać to choćby w Uniejowie, który dzięki inwestycjom w termę i przyciąga-

niu turystów przekształcił się w prężny ośrodek – tłumaczył dr Radosław Dziuba.

– Forum promocji to wymiana doświadczeń promocyjnych, nawiązywanie kontaktów, ale przede wszystkim analizowanie dokonań innych i wykorzystywanie tej wiedzy do rozwoju Łódzkiego – podsumował Dawid Mazurkiewicz, dyrektor Kancelarii Marszałka w Urzędzie Marszałkowskim WŁ.

Forum Promocji Województwa Łódzkiego jest inicjatywą cykliczną, realizowaną od 2007 roku. Wydarzenie zostało przygotowane z myślą o przedstawicielach lokalnych samorządów w naszym regionie, którzy licznie przybyli do Bełchatowa. GS, MAP



➤ Magdalena Ogórek i Dawid Mazurkiewicz byli zgodni, że połączenie tradycji ze współczesnością to właściwy kierunek rozwoju



Fot. arch. IGOART

Korona wróciła do Łodzi

Z łodzianką Karoliną Bielawską, Miss Polonia 2019, rozmawia Andrzej Adamczewski.

Emocje po finałowej gali konkursu już opadły?

Trochę tak, jednak wciąż pojawiają się nowe. Przychodzą kolejne obowiązki: wywiady, programy telewizyjne, wyjścia na pokazy, imprezy. To dla mnie nowość, więc emocje towarzyszą mi cały czas.

Jak wyglądały przygotowania do finałowej gali?

Podobało mi się to, że nacisk został położony na wiele różnych aspektów. Uczyliśmy się pięknego chodzenia i choreografii, ale również przygotowano nas pod względem psychologicznym. Już na etapie wojewódzkim miałyśmy szereg warsztatów dotyczących radzenia sobie ze stresem, wystąpień publicznych, etykiety. Na zgrupowaniu, które trwało około tygodnia, miałyśmy warsztaty aktorskie, uczyliśmy się ładnie wypowiadać i pięknie prezentować na scenie.

Było czuć rywalizację podczas zgrupowania?

Jest taki stereotyp, że dziewczyny piłują szpilki, ale to nieprawda. Byłyśmy świetną ekipą, zżyłyśmy się. Rywalizacja w ogóle nie była odczuwalna. To w ogóle był wyjątkowy konkurs dla regionu łódzkiego. Aż pięć dziewczyn spośród dwudziestu było z naszego województwa... Uważam, że to sukces dla Łódzkiego i powód do dumy. Zwłaszcza z tego, że korona Miss Polonia

po 12 latach wróciła do Łodzi. Wydaje mi się, że to świetna okazja do promocji regionu.

Często pani podkreśla, że jest łodzianką, a czy lokalną patriotką?

Urodziłam się w Łodzi, mieszkam tu całe życie, więc wszystko, co związane z Łodzią i naszym województwem jest bliskie mojemu sercu. Bardzo się cieszę, że zdobyłam tytuł, bo mogę to wykorzystać w propagowaniu tożsamości regionalnej. Za rok będę leciała na konkurs miss świata i mogę promować nasz region również na arenie międzynarodowej.

Niedawno była pani jedną z jurerek konkursu na najlepszy produkt tradycyjny województwa łódzkiego „Tygiel Smaków” na targach zdrowej żywności Natura Food. Właśnie z chęci promowania lokalności?

Podczas targów promowaliśmy żywność z naszego regionu. To ważny cel, bo propagowanie zdrowego stylu życia przez promowanie produktów naturalnych, ekologicznych, pochodzących z naszego województwa, jest niezwykle istotne. Powinniśmy wspierać małe przedsiębiorstwa z naszego regionu, zwłaszcza że produkują żywność wysokiej jakości. Jeśli jest okazja, by wykorzystać tytuł Miss Polonia w tak słusznej sprawie, to ja chcę to robić.

Poza tym wszystkie produkty i dania były bardzo smaczne. Lubię wędliny, pierogi, polską kuchnię.

Jest pani kibicem Łódzkiego Klubu Sportowego. Skąd zamiłowanie do piłki nożnej?

W ogóle lubię sport. Trenowałam tenis ziemny w ŁKS. A piłkarzom kibicuję dzięki tacie, który chodził na mecze i często mnie na nie zabierał.

Pani pasją są też podróże. Ulubione miejsca?

Mam dwa swoje miejsca. Jedno to Stany Zjednoczone. Marzyłam, żeby tam polecieć, gdy jako dziecko oglądałam bajki Disneya. Urzekła mnie też Tajlandia. Kuchnią, przyrodą, przepięknymi widokami.

A w naszym województwie?

Uwielbiam Łódź. Nic nie zastąpi wieczornego spaceru po Piotrkowskiej. Zwłaszcza w okolicach świąt.

Studiuje pani zarządzanie na Politechnice Łódzkiej, i to po angielsku. Uda się pogodzić obowiązki Miss Polonia z nauką?

Taki mam plan. Jestem ambitna, a nauka jest dla mnie bardzo ważna.

Konkurs otwiera różne furtki, choćby do świata modelingu czy reklamy. Planuje pani związać życie zawodowe z tą branżą, czy raczej z kierunkiem studiów?

Zawsze interesowało mnie zarządzanie modą, więc w przyszłości chciałabym połączyć jedno z drugim. Myślę, że kontakty, które zdobędę przez ten rok, pomogą mi w przyszłości spełniać się w tym zawodzie.

W finale Miss Polonia województwo łódzkie reprezentowało pięć pań:

Karolina Bielawska z Łodzi
Justyna Marczevska z Łodzi
Izabela Depta z Brzezin
Kinga Sęk z Łowicza
Iwetta Baran z Tomaszowa Mazowieckiego



Prof. Jacek Moll otrzymał tytuł z rąk Iwony Koperskiej, przewodniczącej sejmiku i Zbigniewa Ziembę, wicemarszałka

Wojciech Janczyk

Deszcz nagród

Profesor Jacek Moll, twórca polskiej kardiologii dziecięcej, jest Honorowym Obywatelom Województwa Łódzkiego. Zostało to ogłoszone podczas IV Gali Sejmiku WŁ, gdzie nastąpiło również wręczenie indywidualnym twórcom, zespołom i instytucjom odznak honorowych „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego” i nagród Sejmiku Województwa Łódzkiego w dziedzinie kultury.

Dziękując za nadanie prestiżowego tytułu profesor Moll powiedział, że jest niezwykle szczęśliwy, tym bardziej iż radni wojewódzcy podjęli decyzję jednogłośnie. Zażartował również: „Podczas laudacji pomyślałem, że pewno już za długo żyję, skoro otrzymałem tyle wyróżnień”.

Faktycznie znamienity kardiolog na koncie wiele nagród i wyróżnień. W tym wyjątkowy Order Uśmiechu otrzymany wraz z małżonką profesor Jadwigą Moll. Warto dodać, że w ubiegłym roku profesor Moll przeprowadził nowatorską w Polsce operację wszczepienia zastawki mitralnej u dziewięciomiesięcznego chłopca. Niezwykłość tej operacji polegała między innymi na tym, że profesor przygotował zastawkę podczas zabiegu.

Marszałek Grzegorz Schreiber wystosował do nagrodzonych list okolicznościowy. Zwracając się do profesora Molla, podkreślił oddanie małym pacjentom, co budzi powszechne uznanie. „Uderzają-

ce jest, że Pańskie zasługi dla medycyny są wprost proporcjonalne do Pańskiej skromności, otwartości na człowieka oraz chęci służenia mu swoim talentem i pracą” – napisał marszałek.

Gospodarz naszego województwa podziękował, w imieniu mieszkańców, wszyst-

kim nagrodzonym: „Doceniamy w ten sposób tych, którzy służą i służyli regionowi na różne sposoby. Tych, którzy promują regionalne dziedzictwo, czynią nasze życie lepszym, poświęcając swój czas, wiedzę i umiejętności”.

Laureatom gratulowali i wręczali wyróżnienia przewodnicząca sejmiku Iwona Koperska oraz Zbigniew Ziemia, wicemarszałek województwa łódzkiego. Odznaki honorowe „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego” otrzymali: Jadwiga Kawecka, emerytowana skarbnik WŁ, Stowarzyszenie „Łódzkie Hospicjum dla Dzieci – Łupkowa”, Łódzki Oddział Okręgowy Pol-

skiego Czerwonego Krzyża, Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział w Łodzi, Orkiestra Dęta OSP w Makowie i Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu. Indywidualni twórcy, zespoły i instytucje kultury zostali też uhonorowani nagrodami Sejmiku Województwa Łódzkiego w dziedzinie kultury. W tym roku było ich 49. Cztery z nagrodzonych zespołów: GDP Squad z Kutna, Zelowskie Dzwonki, Orkiestra Dęta z Dłutowa, Zespół Folklorystyczny Trębaczewianie i wybitny gitarzysta Romuald Erenc z Sieradza uświetnili występiami IV Galę Sejmiku Województwa Łódzkiego, zorganizowaną w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi.



Orkiestra dęta z Dłutowa zagrała podczas gali

Wigilijny „świat” z opłatków

W rękach płonęły pochodnie, a tyraliera posuwała się nocą w milczeniu, wychodząc z kościoła. W ten sposób wracali przed wiekami z pasterki mieszkańcy Łódzkiego, witając godnie na tym świecie Syna Bożego. Ogień i narodziny Chrystusa chroniły przed nieszczęściem także ziemię, pola, sady i ogrody.



Prof. Aldona Plucińska ze „światem”, czyli kulami z kolorowych opłatków

W naszym regionie niezwykłość oczekiwania na Boże Narodzenie przodkowie podkreślali na wiele sposobów. Byli przeświadczeni, że tego dnia wszystko, co zrobimy i powiemy, będzie miało odbicie przez cały rok. Dlatego w specjalny sposób przystrajali domy, gotowali potrawy i odprawiali obrzędy.

Jodła u powały, snopy zboża w kątach

– W Wigilię ubierano tzw. izbę czarną, miejsce z paleniskiem. Wyjątek stanowił region łowicki, gdzie można było ubrać tzw. izbę białą. Za drewniane belki domostwa i obrazy wkładano iglaki, najczęściej sosnę, która była symbolem Maryi – tłumaczy prof. Aldona Plucińska z Muzeum Archeologiczno-Etnograficznego w Łodzi. – Nad wejściem lub u powały domu zatykano tzw. podłazniczkę, najczęściej gałązki jodłowe, lub tzw. „świat”. „Świat” to nic innego jak kula z kolorowego opłatka. Oczywiście dom przyozdabiali także toruńskie pierniki i przepiękne dekoracje ze słomy.

W czterech rogach domu stawiano „królewice”, czyli snopy zboża, które symbolizowały

wały nadchodzące życie. Dlaczego w kątach? Niegdyś były to miejsca uważane za niebezpieczne. Ale tego wieczoru zła tam nie było, tylko radość i życie. Później snopy ze zbożem gospodarze młócili i wiosną ziarna wysiewali na polu.

Stół z łańcuchem i sianem

Stół i potrawy były darem od Boga i jednocześnie dla Boga. Pod blat nasi przodkowie chowali narzędzie rolnicze, którym był najczęściej pług. W ten sposób zabezpieczali się przed złymi zbiorami, wierząc, że pług, obecny przy narodzinach Bożego Dzieciątka, zapewni plony.

Jeszcze ciekawszym obyczajem było przepasanie stołu łańcuchem. Wykonany w kuźni między ogniem i wodą, dwoma żywiołami, które dają życie i je odbierają, ale także zabezpieczają i oczyszczają, stawał się ważnym wigilijnym symbolem. Według wierzeń łańcuch związywał rodzinę węzłem, a metal chronił przed nieszczęściem.

Blat stołu układany był sianem i miał przypominać betlejemski żłób, przykryty białą serwetą z lnu z niebieskimi kwiatami,

symbolami życia i Maryi, dopełniał całości uroczystości wigilijnych.

Siedem i tylko siedem!

Na środku stołu gospodyni stawiała chleb w postaci ciasta obrzędowego – jako opłatek. Ten, który my znamy, pojawił się dopiero po soborze trydenckim w XVI wieku. Obok chleba podawane są potrawy. Ile i jakie?

Przed wszystkim jedzenie wystawiano na stół dopiero po tym, jak dzieci wypatrzyły na niebie pierwszą gwiazdkę. Do stołu zasiadano od prawej ku lewej. Po prawej, symbolizującej życie – najmłodsi, po lewej starsi. Przy stole czekało puste miejsce dla zbłąkanego gościa lub duszy bliskiego zmarłego.

Nakładanie jedzenia rozpoczynał gospodarz, ewentualnie gospodyni. Potraw było siedem. – Siedem to liczba święta, występująca na kartach Biblii – opowiada prof. Plucińska. – Zdarzało się, że na stole pojawiło się dziewięć potraw. Dziewiątka symbolizowała doskonałość albo macierzyństwo, niekiedy zaś potraw było jedenaście, ale akurat ta liczba oznacza nadmiar.

Co przodkowie przyrządzali na ucztę wigilijną? Przed wszystkim rybę, symbolizującą Chrystusa oraz pierwszych chrześcijan, choć trzeba tu zaznaczyć, że nie wszystkich było stać na ten luksus. Szlachetnego szczupaka zastępowano wówczas śledziem. A jakie były inne potrawy? W Łowickim podawano m.in. kluski w formie kłosów „żeby się szczęściło”, pączki smażone na oleju konopnym, barszcz czerwony, pierogi z serem, ryż na gęsto, kapustę z grochem lub z grzybami. W rejonie Radomska, zamiast klusek „kłosów”, kluski „paluszki”, kaszę jaglaną lub pęczak, słynną „siemienatkę”, czyli kaszę jęczmienną, kiszoną kapustę z grzybami lub groch. Co ciekawe, po wieczerzy gospodarz nabierał grochu i rzucał o powałę. Jeśli spadł na klepisko, nieszczęście w przyszłym roku gotowe. A z kolei w okolicach Łęczycy były „szkaplerzyki”, czyli kluski w kształcie szkaplerza.

Kromka chleba dla zwierząt

Po uczcie wigilijnej gospodarze z kromką chleba szli do zwierząt, częstując owce i bydło, które było obecne przy narodzinach Chrystusa. Wraz z brzaskiem gospodynie wkładały groch zabrany z Wigilii, tam gdzie kwoki siedziały na jajkach. Po co? Żeby wszystkie pisklęta się wylęgły. Natomiast „królewice” z izby czarnej zabierano do sadów, kręcono powróśło i przewiązywano nim drzewa, recytując: „ja tobie nakazuję na jutrznię wstać”.



Bombki ręcznie malowane

Jest takie miejsce w naszym regionie, gdzie od dziesięcioleci powstają szklane ozdoby choinkowe. Ręcznie malowane farbami i dekorowane brokatami, koralikami, perełkami oraz kamieniami zachwycają kolejne pokolenia. Ta unikatowa kraina bombek znajduje się w Piotrkowie Trybunalskim.

Długa rurka ze szkła sodowego jest początkiem bombki. Rurki przywożone z huty szkła trafiają do dmuchaczy, którzy je rozgrzewają do temperatury 600-700 stopni Celsjusza nad gazowymi palnikami.

– Temperatura szkła jest wysoka, szkło się wyciąga i jest podatne na formowanie – tłumaczy Jadwiga Kraska z piotrkowskiej firmy Szkło-Dekor. – Wtedy do cienkiej rurki trzeba wdmuchać powietrze, żeby uzyskać ozdobę okrągłą. Aby powstały miśkolaje czy bałwanki, konieczna jest specjalna forma, ale i dobre płuca dmuchacza.

Jednym z dmuchaczy jest Piotr Arkadiusz Bąkiewicz, który od 20 lat nadaje

kształt choinkowym ozdobom. Trafił tutaj z nieistniejącej już huty szkła Hortensja.

– Początki były trudne – przyznaje. – Trzeba się było nauczyć odpowiednio rozgrzewać szklaną rurkę i tworzyć piękne wzory.

Dzisiaj za te bombki dostaje brawa od uczestników wycieczek, odwiedzających piotrkowską fabrykę. Umiejętności kolegi docenia Ewa Markowska, obecnie srebrzarka, ale wcześniej też zajmowała się dmuchaniem bombek. Teraz je srebrzy, wlewając do środka azotan srebra. Gdy już się srebrzą, potrzebują koloru. Renata Bąkiewicz od 27 lat maluje ozdoby na gładko.

Święta, święta

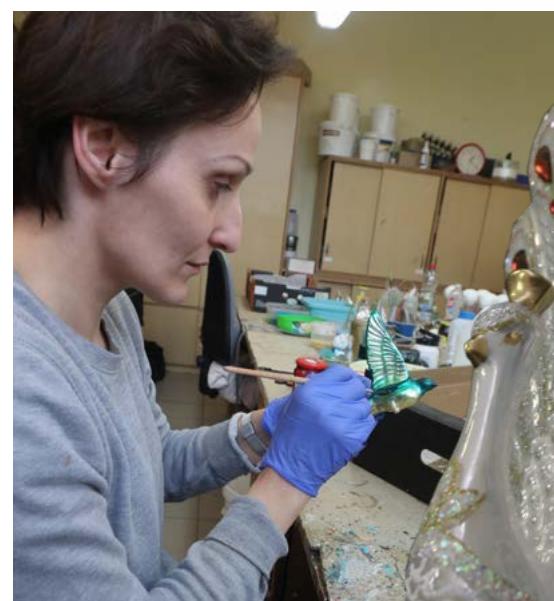
Bożena Bilska-Smuś

▶ Piotr Arkadiusz Bąkiewicz jest jednym z kilkunastu dmuchaczy bombek w piotrkowskiej firmie

– Zanurzam bombki w farbach, lakierach i ustawiam w długim tunelu do suszenia – tłumaczy. – Po pół godzinie matowe albo błyszczące nadają się do dekorowania.

To zadanie malarek, które na barwne tło ręcznie nanoszą wzory, stosując farby, brokaty, koraliki, perełki, kamienie, pióra... Ewa Płusa jest jedną z nich. Z wykształcenia kosmetyczka i krawcowa, od lat upodobała sobie dekorowanie bombek.

– Bardzo lubię spokój tej pracy, możliwość tworzenia własnych wzorów – wymienia. – Cieszy mnie to zajęcie. Często inspirowuję się modą, kolorami obowiązującymi w danym sezonie, albo wymaganiami klientów.



▶ Ewa Płusa dekoruje bombki od 20 lat

Ewa Jaworowska i Bożena Latocha są zatrudnione w pakowni. Tutaj obcinają końcówki ozdobom i zakładają tzw. kapsle, dzięki którym można je później wieszać na choince. Gotowe ozdoby trafiają do estetycznych pudełek, a potem większość z nich za granicę.

– Około 90 procent naszej produkcji eksportujemy do Stanów Zjednoczonych

▶ Uczniowie Szkoły Podstawowej w Uwielinach to jedna z wielu grup zwiedzających krainę bombek





► Srebrzeniem bombek zajmuje się Ewa Markowska

– wylicza Zbigniew Bartuzi, prezes spółki Szkło-Dekor. – W Europie kupują od nas ozdoby najlepsze domy towarowe, handlujemy z londyńskim Harodsem. Niewielka część pozostaje na krajowym rynku.

Dlaczego tak się dzieje?

Bombki z Piotrkowa są dość drogie, bo ręcznie robione. Amerykanie kupują ekskluzywne kolekcje ozdób bogato dekorowanych. Lubią też bombki formowane, przypominające figurki. Z kolei Polaków cieszą bombki tradycyjne, ręcznie malowane, z zimowymi pejzażami.



► Bombki ręcznie dekorowane



► Anna Grabowicz z piernikową chatką

Piernikowe chatki i szopki

Chatki, szopki, choinki i ciastka o różnych kształtach z przeszło stuletniego przepisu na piernik powstają w naszym województwie. Wytwarza je Anna Grabowicz w Wólce Nazdroje, gdzie ma swoją pracownię. Przepis na ten piernik dostała od babci.

„Piernik, ciasto z mąki i miodu, niewątpliwie od najdawniejszych czasów znane w Polsce i nazywane miodownikiem, a od przyprawy korzennej, czyli pieprznej, po staropolsku „piernej”, przezwane piernikiem. Podług odwiecznej tradycji narodowej, wypiekano pierniki po wszystkich domach staropolskich z mąki miałkiej tylko żytniej (...). Najobficiej przyrządzano na wigilię i święta Bożego Narodzenia” napisał znany polski etnograf Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej”, wydanej na początku ubiegłego wieku.

Pewnie wtedy babcia Anny Grabowicz była małą dziewczynką. Jadła piernikowe ciastka, widziała, jak gospodynie podają je na stół, dekorują nimi pomieszczenia. I te pierniki szły za babcią przez cały wiek.

– Gdy moje dzieci były małe, zbliżały się święta bez śniegu i trudno było maluchom urozmaicić bożonarodzeniowy czas i wówczas z pomocą przyszła babcia, dając ten wyjątkowy przepis – wspomina Anna Grabowicz. – Mieliliśmy wiele radości przy robieniu pierników, choć nie od razu były udane

To ciasto jest wymagające. Niby prosty (i pilnie strzeżony) przepis na piernik, bo tylko mąka, masło, jajka, miód i przyprawy, ale sporo zachodu.

– Musi leżakować przez dwa miesiące. Wtedy po przekrojeniu wygląda jak szwajcarski ser z dziurami – opowiada Anna Grabowicz. – Poza tym jest bardzo twarde. Dopiero po wyrobieniu staje się elastyczne i można z niego zrobić wszyst-

ko. Przed kilkunastu laty nadałam temu piernikowi kształt. Z wielu elementów powstała piernikowa chatka. Babcia była nią zachwycona.

Poprzez Stowarzyszenie Mroga Anna Grabowicz złożyła do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosek o wpisanie piernikowej chatki na listę produktów tradycyjnych z Łódzkiego. Domek przypomina chatkę z bajki o Jasiu i Małgosi, ale najważniejsza jest receptura na ciasto. Znajduje to potwierdzenie w opisie resortu rolnictwa.

„Piernikowa chatka znad rzeki Mrogi to wynik modyfikacji tradycyjnego przepisu na piernik. Jego baza to stary przepis na aromatyczny piernik, który kojarzy się z klimatem i pejzażem wsi opisywanych przez Reymonta. Wypiek przedstawia chatkę z oknami i otwartymi drzwiami, wokoło chatki znajdują się drzewka, płotek – wszystko oblane lukrem, który formuje się w sople zwisające z dachu podczas śnieżnej zimy”.

– Właśnie te lukrowe sople sprawiły najwięcej kłopotu – przyznaje Anna Grabowicz. – Uczylałam się ich pół roku, żeby wyglądały tak sugestywnie.

W pracowni unosi się cudowny zapach piernika. Stoją piernikowe chatki różnej wielkości, a ostatnio pojawiły się szopki, również zrobione przez Annę Grabowicz. Wspomaga ją mama Aleksandra Barańczyk: – Robię choinki w 3D – dodaje z uśmiechem, pokazując małe i duże drzewka z piernika czekające na świąteczny czas. A chętnych nie brakuje. BBS

Anna Arkusz

Świąteczne choinki pana Michała

Michał Bojanowski prowadzi szkółkę już ćwierć wieku

Boże Narodzenie. Aromat wigilijnych potraw, dźwięki kolęd, odświętne stroje, uśmiechy na twarzach bliskich i ona, najbardziej rozpoznawany symbol świąteczny: świeża choinka. Jej zapach rozchodzi się po całym domu, dopełniając wyjątkową atmosferę.

Zazwyczaj choinkę przynosimy do domu kilka dni przed świętami lub nawet w Wigilię. Wybieramy odpowiednią dla nas odmianę oraz wysokość, po czym

wieszamy na niej ozdoby. Zanim jednak drzewko będzie cieszyć oczy, musi zostać odpowiednio wyhodowane. Proces ten, mało kto zdaje sobie z tego sprawę, zajmuje od 7 do 10 lat. O odpowiednie sadzonki na plantacje choinkowe dbają specjalne firmy, szkółki drzew i krzewów. Jedną z takich szkółek prowadzi Michał Bojanowski w Prymusowej Woli koło Opoczna.

– Uprawa roślin w glebie rozciąga się na powierzchni 40 hektarów, a w pojemnikach zajmuje około dwóch hektarów. Rośliny wymagają odpowiednich warunków do prawidłowego ukorzenienia i wzrostu, dlatego też niektóre uprawiane są w tunelach foliowych – opowiada pan Michał.

Część tuneli w szkółce właściciel zainstalował z pomocą funduszy uzyskanych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych”. Dofinansowanie z PROW umożliwiło także zakup ciągnika i maszyn rolniczych.

Michał Bojanowski szkółkę prowadzi od 25 lat. Znajduje się tu kilkadziesiąt gatunków roślin iglastych. Jeżeli dodamy do tego odmiany szlachetne, to liczba ta wzrasta do stu kilkudziesięciu. Przeważają rośliny iglaste produkowane z nasion, takie jak świerki, jodły, sosny, modrzewie, miłorzęby, daglezie, cisy. Wytwarza się tu ponad dwieście gatunków roślin liściastych, a uwzględniając odmiany, to liczba ta wzrasta dwukrotnie. Rośliny liściaste produkowane są z nasion oraz przez ukorzenianie sadzonek. Z nasion wysiewanych do gruntu powstają głównie rośliny drzewiaste, takie jak: klony, brzozy, graby, dęby, buki, lipy, głogi, jarzęby i wiązy.

Zakupione u pana Michała drzewa i krzewy ozdobne przeznaczone są do założenia ogrodowych, zieleni miejskiej, obsadzeń pasów drogowych, zakładania plantacji choinkowych, zalesienia oraz na żywopłoty. Jak zaznacza Bojanowski, większą część plantacji stanowią jednak półprodukty, materiał do dalszej produkcji drzew i krzewów, nabywane przez innych szkółkarzy.

Ze względu na ogromną różnorodność uprawianych roślin prace w szkółce trwają okrągły rok, z wyłączeniem okresu między świętami Bożego Narodzenia i Trzech Króli. – To wyjątkowy czas, kiedy wszyscy robimy sobie wolne – dodaje z uśmiechem właściciel szkółki.

Pochodzące z plantacji choinkowych świąteczne drzewka muszą rosnąć kilka lat



Maciej Petrycki

– Gdyby nie pieniądze z Unii nie rozwinęlibyśmy naszego sztandarowego projektu „Opereon” – mówi prezes Jakub Chłapiński (w środku). Obok Tomasz Krym, wiceprezes spółki, a przy komputerze Anna Pakowska

Kodują rzeczywistość

Wyobraź sobie, że jesteś importerem, który transportuje z Chin towar pociągami. Twoja firma dostarcza go do różnych krajów. Jeśli zechcesz dowiedzieć się, gdzie znajdują się wagony i jaki jest stan ładunku, będziesz miał problem. Wymaga to bowiem zaangażowania dziesiątek ludzi i wykonania setek telefonów. Chyba że znasz łódzką firmę Kodegenix. Wtedy będzie prosto.

Kodegenix to prezes dr inż. Jakub Chłapiński, wiceprezes Tomasz Krym oraz pięciu pracowników. Firmowe biura znajdują się w Łodzi przy Piotrkowskiej. Tu właśnie powstają programy, z których korzystają firmy na całym świecie. Ale Kodegenix to także przykład spółki, która rozwinęła się dzięki funduszom unijnym, za co zresztą dostała nagrodę „Łódzkie – projekt przyszłości” podczas Europejskiego Forum Gospodarczego w Łodzi.

Aplikacje dla biznesu

Czym zajmuje się firma? Najkrócej określając, aplikacjami dla biznesu. Spółka tworzy m.in. oprogramowanie służące do informowania na bieżąco o pozycji wagonów, przy okazji monitorując ich stan techniczny. Dziełem firmy jest także „Metrernet”, modułowa aplikacja, dzięki której można zmierzyć niemal wszystko, od zużycia energii po temperaturę, a i sterować włączaniem i wygaszaniem światła w zależności od pory roku oraz okoliczności.

– Mamy informację od jednego z naszych kontrahentów, że aplikacja będzie

sterować światłem ulicznym we Francji. Światła mogą być też włączane i wyłączane na przykład podczas koncertu – tłumaczy Jakub Chłapiński.

Ile trwają prace nad projektem? To zależy, jaki problem jest do rozwiązania. Najczęściej dwa lata.

Unia daje pieniądze

Na początku 2016 roku firma wystąpiła o fundusze z UE na projekt, jednocześnie przekształcając się w spółkę. Decyzja o zastrzyku finansowym przyszła po kilku miesiącach.

– Powiem może tak, choć jest to pewne uproszczenie: bez pieniędzy unijnych nie rozwinęlibyśmy naszego produktu i firmy.



Do 2016 roku realizowaliśmy pomysły innych, ale przyszedł czas na realizację naszego projektu. I tak powstała technologia „Opereon” – dodaje Jakub Chłapiński.

Pomysł, choć ambitny, nie powstałby bez pieniędzy. Kodegenix nie miał w tamtym czasie tak dużego kapitału, żeby przez rok nie przyjmować zleceń, utrzymać pracowników i efektywnie pracować nad „Opereonem”. Fundusze unijne na to pozwoliły.

– Projekt trwał dwa lata, pierwsze pół roku wygaszaliśmy zlecenia, później zajęliśmy się już tylko „Opereonem” – mówi Tomasz Krym. – Produkt służy do automatyzacji prac związanych z obsługą serwerów i maszyn wirtualnych.

Brzmi to skomplikowanie i takie jest. Z „Opereona” korzystać będą programiści i deweloperzy oraz administratorzy sieciowi, którzy zajmują się wdrażaniem i utrzymaniem systemów sieciowych.

Jak działa „Opereon”?

– Proszę sobie wyobrazić atak hakerski na komputer w sieci. Administrator natychmiast wyłącza serwer pocztowy. Jeśli tego nie robi, programy hakerskie użyją naszego serwera do wysyłania spamu. Oprogramowanie inne niż nasze wyłączy co prawda zainfekowany serwer, ale na przykład po godzinie lub dwóch znów go uruchomi i zaczyna się problem. „Opereon” to uniemożliwia.

Jakub Chłapiński przyznaje, nie kryje że z „Opereonem” firma wiąże duże nadzieje i przyszłość przedsiębiorstwa.



Maciej Petrycki

Wygrali najlepsi

Emilia Król i Miłosz Kobus ze SP 1 w Brzezinach wygrali konkurs

Były intensywna nauka, fizyczny wysiłek, testy i pot. Zawody nie należały do lekkich. „Konkurs sprawności fizycznej i test wiedzy o bezpieczeństwie”, bo o nim mowa, był zażarty, trudny i wymagał od ośmiolatków nie lada zaprawy...

– Kilkanaście dni nas obserwowano, następnie czworo najsprawniejszych i najbardziej bystrych rywalizowało między sobą. Ostatecznie wybrano mnie i Miłosza – tłumaczy z przejęciem Emilia Król ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzezinach.

Miłosz Kobus, jej kolega, z którym tworzyli drużynę, dodaje, że choć konkurenci byli wymagający, to w duchu liczył na wygraną.

– Z Emilią dobrze funkcjonujemy w zespole, uzupełniamy się i wspieramy w rywalizacji sportowej oraz rozwiązywaniu testów o bezpieczeństwie – mówi Miłosz.

Wspólna praca zaowocowała sukcesem. Uczniowie zajęli pierwsze miejsce w konkursie, pokonując 60 zawodników. Druga lokata przypadła Izabeli

Trzonek i Piotrowi Włodarskiemu z SP nr 2 w Rawie Mazowieckiej, a na trzecim miejscu uplasowali się Maria Trzcńska i Filip Kowalski z SP nr 9 w Zduńskiej Woli.

– To już dziesiąte zawody, w których nasza placówka bierze udział – sumuje ucieszona Magdalena Koza, nauczycielka i wychowawca w brzezińskiej podstawówce, gdzie przygotowywała Emilię i Miłosza do startu. – Za każdym razem pracujemy kilka miesięcy. Uczniowie ćwiczą, poznają zasady bezpieczeństwa i... startujemy!

Zawody to nie tylko rywalizacja, ale i konkretna wiedza. Miłosz i Emilka przy-

znają, że dobrze poznali zasady ruchu drogowego. Ich koledzy i jednocześnie rywale Natalia Niziołek i Artur Eysmont z SP im. Janusza Korczaka w Okupie dodają, że dzięki zawodom wiedzą, jak zachować się, kiedy dorosły zaczepia na ulicy, co robić, gdy obcy puka do drzwi, gdy rodziców nie ma w domu.

Finał zawodów, które odbyły się w Zatoce Sportu Politechniki Łódzkiej zgromadził uczniów klas drugich z 30 szkół naszego województwa. Do walki zagrzewali sportowców kibice reprezentujący podstawówki. W specjalnych kostiumach, z ułożoną choreografią i „zaśpiewami” rywalizowali o miano najlepszych dopingujących. W imprezie uczestniczyło 500 osób.



▶ Natalia Niziołek i Artur Eysmont podczas rozwiązywania testu o bezpieczeństwie

Puchary i nagrody wręczyli laureatom: Zbigniew Ziemba, wicemarszałek województwa łódzkiego, i insp. Jarosław Rybka, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Łodzi. Każdy zawodnik otrzymał także dyplom, medal, maskotkę Komisarza Błyska, hulajnogę i kask ochronny. Konkurs został zorganizowany przez Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi w ramach Policyjnej Akademii Bezpieczeństwa, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, Kuratorium Oświaty w Łodzi i Politechnikę Łódzką.



Fot. zbiory Krzysztofa Bojarczuka



Paweł Wąs, Oddział IPN w Łodzi

Sulejów po bombardowaniu

Domy rozpadały się z hukiem. Żywi krzyczeli

Z bombowców nurkujących spadły setki bomb kruszących i zapalających, niemieccy lotnicy strzelali z broni pokładowej do bezbronnych mieszkańców Sulejowa. Ziemia drżała, domy rozpadały się z hukiem. Na ulicach leżeli zabici i ranni, poprzewracane wozy, poplątane druty telefoniczne. Pozostający przy życiu krzyczeli.

Miejscowi księża po pierwszym nalocie udali się na ulice, by ratować rannych i namaszczać konających. Spieszył z pomocą również felczer Władysław Gajda.

Sulejów, 4 września 1939 roku, godzina 17.30. Na Placu Straży w centrum miasta są tłumy mieszkańców, duchowieństwo, parlamentarzyści, samorządowcy województwa łódzkiego wszystkich szczebli, druhowie OSP, orkiestra gminna, poczty sztandarowe, kompania honorowa 25. Brygady Kawalerii Powietrznej. Przemawiają goście, odbywa się apel pamięci z salwą honorową i widowiskowa rekonstrukcja historyczna. Na wielkim telebimie prezentowane są wspomnienia świadków. Wcześniej w miejscowym kościele odprawiona została msza święta. Trwają uroczystości rocznicowe...



Fot. Paweł Wąs

Wiele ofiar bombardowania spoczywa w odrębnych mogiłach na sulejowskim cmentarzu

80 lat wcześniej, w poniedziałek 4 września 1939 roku, gród nad Pilicą dotknęła tragedia. Po godzinie 17 rozpoczęło się bombardowanie bezbronnego miasta przez niemiecką Luftwaffe, trwające z przerwami blisko godzinę. W tym czasie odbyły się trzy następujące po sobie naloty, przeprowadzone przez samoloty Ju-87B, zwane „stukasami”.

Wstrząsający jest opis, sporządzony przez majora Oskara Dinorta, niemieckiego lotnika biorącego udział w nalocie, który dwa tygodnie później oglądał dzieło zbrodniczego bombardowania:

(...) jesteście w Sulejowie. Nie, tego nie da się opisać, tzn. działania naszej broni, a nawet fotografie dają tylko słabe wyobrażenie o tym, co ujrzeliśmy. Dom przy domu zniszczone aż do fundamentów, dachy pozrywane, półpiętra rozbite, ulice podziurawione przez metrowe leje. Dom przy domu leżą jak wypatroszone zwierzęta. Pogięte przęsła, pościel, stoły zwisają z pustych otworów okiennych jak wyrwane wnętrzności. Wszędzie leży porzucany, rozbity sprzęt domowy (...). Wszystko, wszystko jest strzaskane! (...).

Liczbę ofiar bombardowań trudno ustalić. Szacuje się, że śmierć poniosło od 700 do 1200 osób. Grzebanie zwłok i szczątków ludzkich trwało kilka tygodni i odbywało się bez rejestracji, przeważnie w zbiorowych mogiłach, w których pochowano około 700 osób. Ciała katolików grzebano na terenie należącym do cmentarza katolickiego, Żydów na placu przy cmentarzu żydowskim. Z relacji świadków wynika, że około 200 ofiar stanowili uciekinierzy. Wedle późniejszych ustaleń miasto zostało zniszczone w 70-80 procentach.

Co roku 4 września odbywają się w Sulejowie uroczystości rocznicowe, podczas których mieszkańcy w skupieniu wspominają swych zamordowanych krewnych. Pamięć o tragicznym dniu w historii Sulejowa jest wciąż żywa.

Triennale wycinanki

Finałowe prace I Triennale Wycinanki Ludowej Województwa Łódzkiego są prezentowane w Muzeum w Łowiczu. W konkursie wzięło udział 43 uczestników z naszego regionu.

Jurorzy wybrali zwycięzców w dwóch kategoriach. Pierwsze miejsce za wycinankę tradycyjną zajęły ex aequo: Kazimiera Balcerzak z Sieradza, Maria Ciechańska z Łodzi, Bogumiła Pawlik z Kraśnicy i Danuta Wojda z Łowicza. W kategorii wycinanka inspirowana zwyciężyła Wiesława Wojda z Łowicza. Na wystawie zaprezentowane zostały wybrane prace wszystkich twórców biorących udział w konkursie. Ekspozycję można oglądać do 2 lutego przyszłego roku. BBS

Grudniowy koncert

Utwory Zygmunta Noskowskiego, Franza Schuberta i Richarda Straussa zaprezentują łódzcy filharmonicy 20 grudnia w gmachu przy Narutowicza. Początek „Koncertu zimowego” został zaplanowany na godzinę 19.

Pod batutą Antoniego Wita muzycy Orkiestry Symfonicznej FŁ zagrają Uwerturę koncertową „Morskie Oko” op. 19 Noskowskiego, Symfonię h-moll D.759 „Niedokończoną” Schuberta i Symfonię alpejską op. 64 Straussa.

Na czas koncertu można skorzystać z bawialni dla dzieci. Cena biletu wynosi 15 zł. Obowiązują wcześniejsze zapisy. MAP



Fot. Archiwum FŁ

Pod batutą Antoniego Wita zabrzmiał w Filharmonii Łódzkiej „Koncert zimowy”



Fot. Joanna Miklaszewska

„Baron Cygański” na scenie Teatru Wielkiego

Kolędy i sylwester w Teatrze Wielkim

Na koncert kolęd oraz noc sylwestrową z pokazami pirotechnicznymi i występem najlepszych polskich tenorów zaprasza Teatr Wielki w Łodzi.

Kolędy wybrzmiały w łódzkiej operze już 21 grudnia. Muzycy i soliści zaprezentują przede wszystkim najpopularniejsze polskie kolędy, choć nie zabraknie także znanych światowych utworów, współtworzących bożonarodzeniowy klimat. Na scenie zobaczymy m.in. Chór Dziecięcy,

Chór Verdiana oraz chór, solistów i orkiestrę teatru.

Natomiast gorącą i wybuchową atmosferą przywita gości sylwester organizowany 31 grudnia w budynku przy pl. Dąbrowskiego. Tym razem artyści Teatru Wielkiego zaproponują operowo-baletowy show. Też będą efekty pirotechniczne, ale to niejedyna niespodzianka, jaka czeka na przybyłych.

Jak zapewnia Beata Redo-Dobber, reżyser spektaklu, goście będą mogli podziwiać stepujących wodzirejów, zawitają nocą do Wenecji, wysłuchają znanych arii operowych i operetkowych. Na scenie widzowie zobaczą ponad 200 artystów.

W przerwie spektaklu uczestnicy zabawy raczyć się będą lampką szampana, a po koncercie w specjalnie zaaranżowanym foyer czekają tańce. Oprawę muzyczną zapewni zespół Mellow D, złożony z artystów Teatru Wielkiego. Niespodzianką sylwestrowego balu będzie występ trzech polskich tenorów.

Bilety na wieczór kolęd, koncert sylwestrowy i bal dostępne są w kasach teatru oraz na stronie www.operalodz.com. MAP

Satyrycznie





Dariusz Kulas

Instalacje, plakaty i ulotki

I Wojewódzki Konkurs Ekologiczny „Dbam o środowisko” został rozstrzygnięty. Jurorzy nagrodzili 30 prac z ponad 1000 nadesłanych przez uczniów podstawówek z regionu.

Konkurs przeprowadzony został w dwóch kategoriach: „Drugie życie odpadu” oraz „Walczymy ze smogiem”. W pierwszej kategorii uczestnicy musieli wykonać trójwymiarową instalację z odpadów nadających się do recyklingu. Zwycięzili: Jakub Siuta, SP nr 3 w Łodzi (I gr. wiekowa), Julia Prokop, SP w Bolimowie (II gr. wiekowa) i Tymoteusz Łukasik, SP nr 7 w Łodzi (III gr. wiekowa). W drugiej kategorii trzeba było przygotować atrakcyjny plakat lub ulotkę. Pierwsze miejsca zdobyli: Igor Błachowicz, SP nr 3 w Wieruszowie (I gr. wiekowa), Klaudia Bujnowicz, SP nr 1 w Konstancinowie Łódzkim (II gr. wiekowa) i Wikto-

ria Rosiak, SP nr 4 w Kutnie (III gr. wiekowa). Uczniowie, których prace zostały ocenione najwyżej, otrzymali atrakcyjne nagrody edukacyjne.

Młodym ludziom nie brakowało inwencji. – Zrobiłam ulotkę, w której wymieniłam sposoby walki ze smogiem. By praca była ciekawsza, umieściłam zdjęcia – tłumaczy jedna z uczennic.

Druga z nastolatek dodaje: – Warto brać udział w takich konkursach, bo przy okazji można się nauczyć wielu pożytecznych rzeczy.

– Stworzyłam rzeźbę z plastikowych nakrętek i folii. Miał to być trójwymiarowy ludzik. Moja praca pokazywała,

że śmieci, które wyrzucamy nadają się do recyklingu – mówi kolejny z uczestników konkursu.

Gala finałowa konkursu, w której wziął udział Andrzej Górczyński, członek zarządu województwa łódzkiego, zgromadziła w EC1 w Łodzi blisko 500 uczniów szkół podstawowych z naszego regionu. – Dziękuję wszystkim uczniom i nauczycielom za zaangażowanie. Pokazujecie, że od najmłodszych lat warto dbać o środowisko – podkreślił Andrzej Górczyński.

Konkurs realizowało Województwo Łódzkie przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Święto chóralistyki

Zakończył się XXII Łódzki Festiwal Chóralny Cantio Lodziensis. Uczestniczyło w nim 18 chórów z kraju i zagranicy, a nasze województwo reprezentowały trzy. Grand Prix festiwalu jurorzy przyznali Chórowi Kameralnemu Akademii Sztuki w Szczecinie pod dyrekcją Barbary Halec.

Festiwal odbył się w Łódzkim Domu Kultury i miał formułę konkursową. Z naszego regionu pierwsze miejsce w kategorii chóry stowarzyszeń i towarzystw śpiewających otrzymało Stowarzyszenie Śpiewacze Canto Alegre im. J. Kondratowicza w Łodzi pod dyrekcją Eweliny Bień.

Oprócz koncertów w ŁDK trwały również występy pozakonkursowe w Ksawerowie, Łowiczu i Aleksandrowie Łódzkim z udziałem chórów krajowych oraz ze Słowacji i Indonezji.

– Jako organizatorzy staraliśmy się, aby Cantio Lodziensis był świętem chóralistyki dla melomanów, chórów oraz dyrygentów, mogących zaprezentować swoje osiągnięcia artystyczne – podkreśla Przemysław Hachorkiewicz, przewodniczący rady artystycznej Łódzkiego Festiwalu Chóralnego.

Wydarzenie objął patronatem marszałek Grzegorz Schreiber. BBS

W powieściach i wierszach

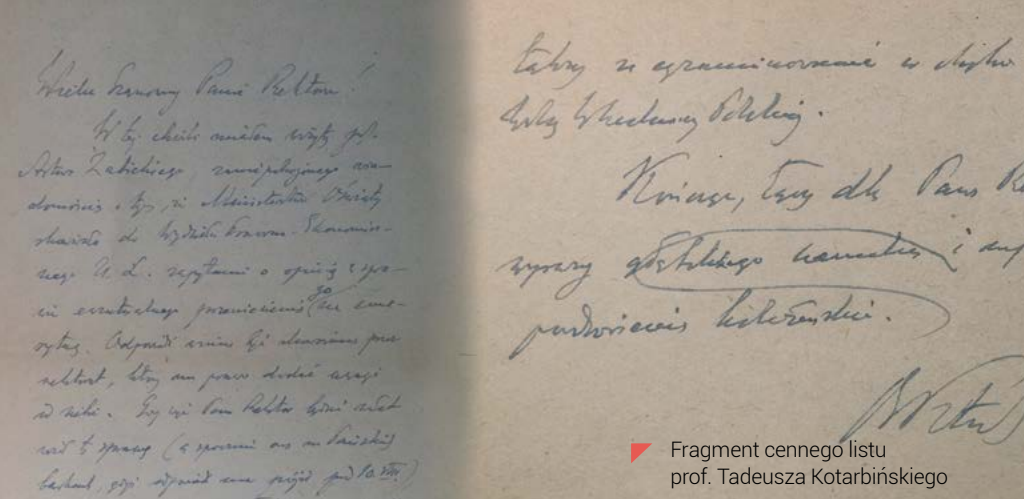
Strofy rymowane i białe, nostalgiczne i dowcipne, patriotyczne i dziecięce, limeriki, piosenki oraz powieści. Dział Zbiorów Regionalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi zorganizował wystawę, która przedstawia twórczość poetów i pisarzy piszących o Łodzi oraz regionie.

Ekspozycja podzielona jest na dwie części. Pierwsza ukazuje twórców ziemi łódzkiej z lat 1919-1919 oraz ich dorobek znajdujący się w zbiorach biblioteki. Druga skupia się na dokonaniach artystów pochodzących z województwa łódzkiego, m.in. Juliana Tuwima, a także tych, którzy nie byli związani z regionem, ale pisali na jego temat. Zaprezentowane na wystawie teksty zostały zilustrowane karykaturami autorstwa Sławomira Arabskiego.

Ekspozycja będzie prezentowana do 17 stycznia 2020 roku na parterze biblioteki. MAP



Fot. arch. Cantio Lodziensis



Fragment cennego listu
prof. Tadeusza Kotarbińskiego

List kupiony na aukcji

Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego wzbogaciły się o cenny rękopis. Chodzi o list pierwszego rektora UŁ, profesora Tadeusza Kotarbińskiego, napisany w obronie innego wykładowcy.

Dokument wystawił na aukcję antykwarat z Krakowa. Wyszukali go pracownicy Działu Zbiorów Specjalnych BUŁ.

– Przegląd aukcji antykwarecznych to jeden ze skuteczniejszych sposobów zdobywania cennych rękopisów czy starodruków – tłumaczy Paweł Spodenkiewicz z Działu Zbiorów Specjalnych BUŁ. – Właśnie wypłynęły dokumenty po profesorze Kotarbińskim. Prawo pierwokupu ma Biblioteka Narodowa, ale ten list przegapiła. By docenić jego wartość, trzeba dobrze znać historię naszego uniwersytetu.

List pochodzi z 1948 roku. Adresatem jest profesor Andrzej Grodek, rektor Szkoły Głównej Handlowej. Profesor Kotarbiński broni w nim kolegi, prof. Artura Żabickiego z ówczesnego Wydziału Prawno-Ekonomicznego UŁ przed karnym wysłaniem na emeryturę. Wystawia mu w liście bardzo pochlebną opinię.

– Wydział Prawno-Ekonomiczny nie podobał się komunistycznej władzy. Był uważany za bastion opozycji akademickiej. Wykładali tam przedwojenni ekonomiści, ukształtowani w warunkach gospodarki rynkowej, kapitalistycznej. Byli przeciwni wprowadzanej gospodarce sterowanej centralnie i dawali temu publicznie wyraz – opowiada Paweł Spodenkiewicz.

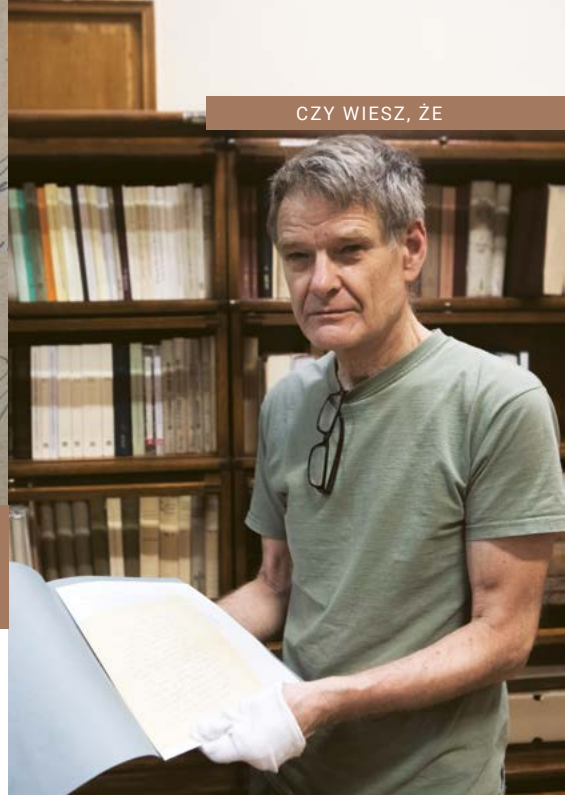
Wkrótce wydział rozwiązano. Na jego gruzach powstał samodzielny Wydział Prawa, a ekonomiści mogli ewentualnie znaleźć pracę w warszawskiej SGH, która miała filię w Łodzi. Dla ówczesnej władzy reorganizacja stała się pretekstem do pozbycia się doświadczonych profesorów. Najstarszych wysyłano na emeryturę. Tak było w wypadku Artura Żabickiego, kierownika katedry prawa handlowego, który dobiegał wówczas siedemdziesiątki.

– Stąd list do rektora SGH, w którym

profesor Kotarbiński wychwala doświadczenie i postawę etyczną kolegi – dodaje Paweł Spodenkiewicz. – List jest dowodem na szlachetną postawę profesora, który często występował w obronie wykładowców i studentów. Bywało, że interweniował nawet u Mieczysława Moczała, ówczesnego szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi.

Tadeusz Kotarbiński, filozof, logik i etyk, był pierwszym rektorem Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945-1949. List wzbogacił sporą kolekcję dokumentów po profesorze, obejmującą korespondencję rodzinną, filozoficzną i służbową. Cenny dokument został kupiony za 313 zł.

– To okazyjna cena, na co wpływ miał fakt, że inne instytucje, w tym Biblioteka Narodowa, nie zorientowały się, że cenna pamiątka mamy do czynienia – mówi Paweł Spodenkiewicz. AA



Prawie tysiąc zawodników

Bełchatowska Piętnastka, czyli 15-kilometrowy bieg ulicami miasta, przyciąga coraz więcej zawodników. W tym roku na starcie stanęło ich bez mała tysiąc. Był wśród nich wicemarszałek Zbigniew Ziemia. Najszybszy okazał się Paweł Ochal z Bydgoszczy, a reprezentant naszego regionu, bełchatowianin Tomasz Owczarek był trzeci. Wśród pań Aleksandra Lisowska z Olsztyna zajęła pierwsze miejsce, a Monika Kaczmarek z Łodzi uplasowała się na trzecim.

Impreza w Bełchatowie zamknęła cykl „Biegnij w Łódzkie”. Wydarzeniu patronuje marszałek Grzegorz Schreiber. BBS

Bogumiła Kempieńska-Miroslawska

Jedzeniowy ciąg

Pierogi, ryba, kapusta, barszczyk i inne wigilijne pyszności to zaledwie przedsmak tego, co czeka nas w święta Bożego Narodzenia, sylwestra i Nowy Rok. Jedzeniowy ciąg. Bywa, że doprowadzony alkoholem dla „poprawy trawienia”. A potem larum – bunt żołądka i wątroby. Jak tego uniknąć?

Przejedzenie, szczególnie gdy towarzyszy mu nadmiar alkoholu, jest bardzo częstym powodem szukania pomocy lekarskiej w okresie świąt. Jego skutki, zwłaszcza u osób z chorobami układu pokarmowego, jak np. kamica pęcherzyka żółciowego czy choroba wrzodowa żołądka lub dwunastnicy, niejednego zaprowadziły nawet na stół operacyjny.

W najlepszym razie będziemy cierpieć na dokuczliwą niestrawność, nie mówiąc już o kilku kilogramach nadwagi, jakie wniesiemy w nowy rok.

Jak więc pogodzić czas świętowania i cieszenia się smakami potraw ze zdrowiem?

Słowo klucz to umiar w jedzeniu i picu. Tak, wiem, gdy zapachy nęcą i wszystko tak pięknie wygląda, trudno zapanować nad pokusą.

A jednak zanim sięgniesz po kolejną porcję, np. ciasta, pomyśl, czy warto? Jak już pomyślisz, postanów, że owszem, być może zjesz je, ale za 15 minut. W tym czasie zajmij się czymś innym, porozmawiaj, przecież siedzisz z bliskimi przy świątecznym stole, wyjdź na krótki spacer, albo

przynajmniej wstań, podejdź do okna, podziwiał choinkę, pobaw się z psem, pogłaszcz kota. Zrób cokolwiek, co odwróci twoją uwagę od jedzenia.

A potem usiądź przy stole i zadaj sobie pytanie: czy jestem jeszcze głodny? Bardzo często okazuje się, że już nie mamy ochoty na więcej. Dlaczego? Bo do mózgu zdążyła dojść informacja z żołądka „jestem syty”. To bardzo ważna wskazówka na co dzień – jeśli nie chcesz się przejadać, jedz wolniej i uważniej. Wówczas bowiem dostrzeżesz ten moment, gdy ciało wysła sygnał „już nie chcę jeść”.

Objawy niestrawności, takie jak uczucie ciężaru i pełności w nadbrzuszu, odbijanie, wzdęcia, powinny ustąpić po kilku godzinach. Gdy się jednak nasilają, a do tego dołączają bóle brzucha i wymioty lub biegunka, może to świadczyć np. o zatruciu, szczególnie gdy takie objawy wystąpią też u innych biesiadników. Wówczas nie zostaje nic innego, jak szukać niezwłocznie pomocy lekarskiej.

Obyśmy jednak w święta wszyscy zdrowi byli. Bo lekarze też chcą świętować. Z umiarem oczywiście.

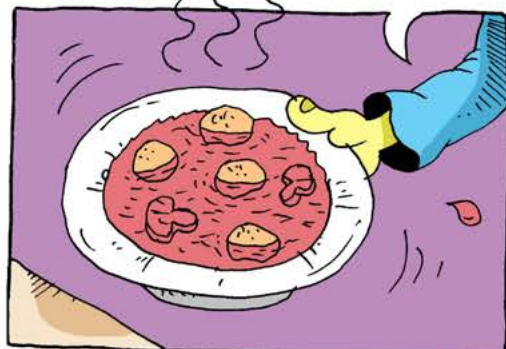
A co zrobić, gdy do przejedzenia dojdzie? Oto kilka prostych rad:

- 1 Poluzuj ubranie, by nie uciskało brzucha.
- 2 Nie kładź się, bo to może nasilić dolegliwości.
- 3 Napij się gorącej gorzkiej herbaty.
- 4 Jeśli masz w domu kminek, weź pół łyżeczki ziaren, połknij i popij ciepłą wodą.
- 5 Zrób sobie napar z mięty lub dziurawca i wypij małymi łykami.
- 6 Jeśli masz krople żołądkowe gorzkie, weź je, zgodnie z ulotką.
- 7 Wyjdź na spacer, ale tak, by się nie zmęczyć.
- 8 Nic już nie jedz przez kilka godzin i nie pij alkoholu.

PiKiRobi W ZIEMI ŁÓDZKIEJ



BURACZANY KWAS, GOTOWANY NA GRZYBACH Z ZIEMNIAKAMI CAŁYMI.



ŚLEDZIE W MĄCE OBACZANE I SMAŻONE W OLEJU KONOPNYM.



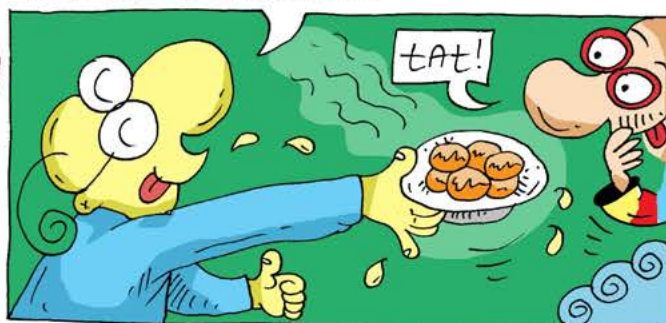
PSZENNE KLUSKI Z MAKIEM.



KAPUSTA Z GRZYBAMI, OLEJEM RÓWNIEŻ OMASZCZONA.



RACUSZKI Z GRYCZANEJ MĄKI Z MIODEM ZATARTE I W MAKOWYM OLEJU UPRAŻONE.



TAKIE WŁAŚNIE POTRAWY WIGILIJNE OPISAŁ W „CHŁOPACH” WŁADYSŁAW REYMONT.



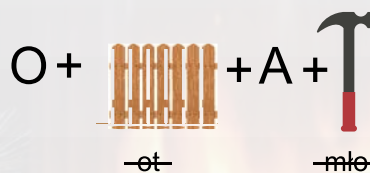
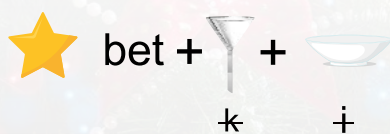
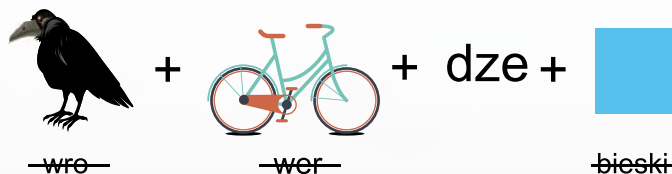
SKORO JEMY JAK ZA REYMONTA, TO CZEKA NAS JESZCZE SŁODKA, DROŻDŻOWA STRUCLA Z POWIDŁAMI...



SCENARIUSZ: KASIŃSKI / RYSUNEK: TROJANOWSKI / FB: PiKiRobi

Rebussy bożonarodzeniowe

ROZMAITOŚCI



Quiz świąteczny z haczykiem

Dziewięć pytań, dziewięć odpowiedzi. I błąd w jednym z pytań. Miłej zabawy!

Opracował Łukasz Śwituniak

- Wszyscy wiedzą, że święty Mikołaj mieszka w Laponii. Ale ten prawdziwy, historyczny był Grekiem, katolickim biskupem...
 - Miletu
 - Miry
 - Antiochii
 - Jerozolimy
- Kto spopularyzował obecny wizerunek świętego Mikołaja?
 - czescy osadnicy w Bawarii
 - reklamy Coca Coli
 - Karol Dickens w „Opowieści wigilijnej”
 - Finowie, tworząc kampanię promocyjną Laponii
- W której miejscowości w Łódzkiem znajduje się Kraina Świętego Mikołaja?
 - Kołacinek
 - Wolbórz
 - Uniejów
 - Krośnice
- Jakim rodzajem potrawy wigilijnej jest kutnia?
 - ryby w galarecie
 - mieszkanki ziaren, orzechów bakali i miodu
 - pierogów do zupy
 - kwaśnego kompotu z suszu
- Czym nie jest opłatek?
 - chlebem, którym dzielimy się podczas wigilijnej
 - zwyczajem świątecznym
 - spotkaniem świątecznym np. w zakładach pracy
 - świątecznym życzeniem
- 24 grudnia to Wigilia, 25 grudnia to Boże Narodzenie. Dlaczego świętujemy 26 grudnia jako drugi dzień świąt?
 - na cześć świętego Szczepana, pierwszego chrześcijańskiego męczennika
 - z okazji rozpoczęcia nowej ery
 - ku chwale Świętej Rodziny
 - jest to dzień poświęcony świętemu Mikołajowi
- Która z kolęd polskich jest najstarsza?
 - Jezu Malusieńki
 - Mizerna Cicha
 - Oj, maluśki, maluśki
 - Zdrow bądź, krolu anielski
- W Wigilię Bożego Narodzenia AD 1529 w Piotrkowie Trybunalskim wołał Sejm Walny do Polski przyłączyć:
 - Podole
 - Podlasie
 - Mazowsze
 - Infanty
- A kto pierwszy i kiedy na ziemiach polskich zaczął stawiać w domach świąteczną choinkę?
 - szlachta polska na Podolu w XVI wieku
 - Szkoci przybyli na Żuławy Wiślane w XV wieku
 - osadnicy czescy w XIV wieku
 - niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku

Odpowiedzi: 1. b, 2. b, 3. d, 4. b – Pytanie z haczykiem – Kutnia to rodzaj rybackich sieci. Natomiast kutia to potrawa, 5. d, 6. a, 7. d, 8. c, 9. d.

dr Robert Adamczewski

Do przedszkola ze szczepieniami, do szkoły z wyprawką



Szczepienia przedszkolaków

W orzecznictwie sądów administracyjnych kształtuje się linia orzecznicza potwierdzająca, że wymóg poddania dziecka obowiązkowym szczepieniom ochronnym jest dopuszczalnym kryterium rekrutacyjnym. Wyrok taki wydał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie (II SA/Ol 493/19). Natomiast w analizowanym przez nas wyroku, WSA w Poznaniu podkreślił, że takie kryterium nie ma charakteru dyskryminującego. Sąd ocenił, że rodzice odmawiający szczepień sami różnicują dzieci. Nie mogą wymagać traktowania ich na równi z tymi, którzy przestrzegają obowiązków ustawowych. Wybór rodziców, sprzeczny z prawem, ma swoje konsekwencje. Sąd uznał także, że w ramach

rekrutacji można zbierać informacje o dokonanych szczepieniach, mieszczą się one w kategorii „danych o stanie zdrowia dziecka”. Jak wskazał sąd, zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech rodzic ubiegający się o objęcie dziecka opieką w żłobku przedstawia dane o stanie zdrowia dziecka. Przepis ten należy interpretować z uwzględnieniem unijnego rozporządzenia o ochronie danych (RODO). Zgodnie z nim tego rodzaju dane oznaczają dane osobowe o zdrowiu fizycznym lub psychicznym osoby fizycznej, w tym o korzystaniu z usług opieki zdrowotnej. Takie usługi z pewnością obejmują także szczepienia ochronne. Zatem zbieranie podczas rekrutacji danych o tym, czy wypełniono obowiązek szczepienia, nie stanowi dyskryminacji.

Tę konkretną uchwałę sąd uznał jednak za nieważną, ale zupełnie z innych względów. Nie została ona opublikowana w wojewódzkim dzienniku urzędowym i zawierała postanowienie, na podstawie którego miała zacząć obowiązywać z dniem podjęcia (IV SA/Po 572/19).

Świadczenie „Dobry start”

Mieszkanka gminy wystąpiła o świadczenie w postaci wyprawki szkolnej dla swoich dwojga dzieci. Wcześniej zostały umieszczone w specjalnym ośrodku wychowawczym, gdzie mają zapewnione całodobowe utrzymanie: wyżywienie, odzież, artykuły szkolne itp. Organy odmówiły w związku z tym świadczenia, wskazując na § 6 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 30.05.2018 r. w sprawie

szczegółowych warunków realizacji rządowego programu „Dobry start”. Ten stanowi, że jeżeli dziecko lub osoba ucząca się są umieszczone w domu pomocy społecznej, schronisku dla nieletnich, zakładzie poprawczym, areszcie śledczym, zakładzie karnym, szkole wojskowej lub innej szkole, to instytucje te zapewniają nieodpłatnie pełne utrzymanie. Wtedy tzw. wyprawka szkolna nie przysługuje.

W skardze do sądu administracyjnego matka wskazała, że „urlopuje” dzieci od szkoły w każdy weekend oraz w dni wolne od nauki. Dodała, że są one w placówce, bo ich ojciec znęcał się nad rodziną. Zaznaczyła, że zwróciła się także o zwolnienie dzieci do domu.

Sąd uchylił decyzje organów, stwierdzając, że decydujące znaczenie ma zwrot: „nieodpłatne pełne utrzymanie”, którego ustawodawca nie zdefiniował w rozporządzeniu. Odwołał się w tym zakresie do orzeczeń NSA, w których sąd ten zaznaczał, że „pod pojęciem pełne utrzymanie” mieści się zaspokojenie wszystkich uzasadnionych podstawowych potrzeb życiowych osoby uprawnionej, nie tylko w zakresie wyżywienia, mieszkania, opieki, ale także innych potrzeb, choćby na minimalnym poziomie. Zatem według sądu, jeżeli pokrywa się nawet częściowo koszty utrzymania, to nie można mówić o „nieodpłatnym pełnym utrzymaniu”.

Sąd orzekający w sprawie stwierdził, że organy nie uwzględniły faktu, iż matka dzieci, co prawda w minimalnym stopniu, lecz dobrowolnie zapewnia im potrzebne artykuły codziennego użytku. Dodatkowo z oświadczeń kobiety oraz pisma wychowawczyni dzieci wynika, że matka opłaca pobyt córek w ośrodku, składki w szkole, płaci za wycieczki, daje drobne kieszonkowe na ich wyjazdy. Dba też o to, by posiadały środki czystości i higieniczne oraz zajmuje się dziećmi w weekendy i w dni wolne od nauki. Oznacza to, że i tak musi częściowo pokrywać koszty utrzymania dzieci. Tym samym zakres kosztów, jakie ponosi matka w ciągu całego roku, przemawia za uznaniem, że szkoła nie zapewnia pełnego nieodpłatnego utrzymania. Nie ma zatem przeszkód, by wypłacić wyprawkę z programu „Dobry start” (IV SA/Po 450/19).



Radni VI kadencji

Sejmiku Województwa Łódzkiego



Artur Bagiński
PSL, Skiemiewice, powiaty:
opoczyński, rawski, skierniewicki,
tomaszowski, brzeziński



Paweł Bliźniuk
KO, miasto Łódź



Marcin Bugajski
KO, miasto Łódź



Andrzej Chowis
PSL, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski



Piotr Adamczyk
PiS, miasto Łódź



Alicja Antczak
PiS, powiaty: kutnowski, łączycki,
łowicki i zgierski



Włodzimierz Fisiak
PiS, miasto Łódź



Arkadiusz Gajewski
KO, Skiemiewice, powiaty:
opoczyński, rawski, skierniewicki,
tomaszowski, brzeziński



Edward Kiedos
PiS, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski



Iwona Koperska
PiS, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski



Paweł Kowalczyk
KO, Piotrków Trybunalski,
powiaty: bełchatowski, łódzki
wschodni, piotrkowski,
radomszczański



Iwona Lewandowska
KO, powiaty: kutnowski, łączycki,
łowicki, zgierski



Zbigniew Linkowski
PiS, powiaty: kutnowski, łączycki,
łowicki, zgierski



Marek Mazur
PSL, Piotrków Trybunalski,
powiaty: bełchatowski, łódzki
wschodni, piotrkowski,
radomszczański



Aneta Niedźwiecka
PiS, Piotrków Trybunalski,
powiaty: bełchatowski, łódzki
wschodni, piotrkowski,
radomszczański



Andrzej Owczarek
PiS, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski



Anna Rabiega
KO, miasto Łódź



Dariusz Rogut
PiS, Piotrków Trybunalski,
powiaty: bełchatowski, łódzki
wschodni, piotrkowski,
radomszczański



Halina Rosiak
PiS, miasto Łódź



Katarzyna Sadowska
KO, miasto Łódź



Magdalena Sagan
PiS, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski



Paweł Salek
PiS, Skiemiewice, powiaty:
opoczyński, rawski, skierniewicki,
tomaszowski, brzeziński



Witold Stępień
KO, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski



Edyta Strumian
KO, powiaty: kutnowski, łączycki,
łowicki, zgierski



Ewa Wendrowska
PiS, Skiemiewice, powiaty:
opoczyński, rawski, skierniewicki,
tomaszowski, brzeziński



Dorota Więckowska
PiS, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski



Waldemar Wojciechowski
PiS, powiaty: kutnowski, łączycki,
łowicki, zgierski



Bożena Ziemięwicz
KO, miasto Łódź



Zbigniew Ziemia
PiS, Piotrków Trybunalski,
powiaty: bełchatowski, łódzki
wschodni, piotrkowski,
radomszczański



Jolanta Zięba - Gzik
PSL, powiaty: łaski, pabianicki,
pajęczański, poddębicki,
sieradzki, wieluński,
wieruszowski, zduńskowski

UROKLIWE ŁÓDZKIE

Kutno nocą
Fot. Krzysztof Jagodziński

ziemia
ŁÓDZKA

Zalew Sulejowski. Tama
Fot. Seweryn Bożek

